

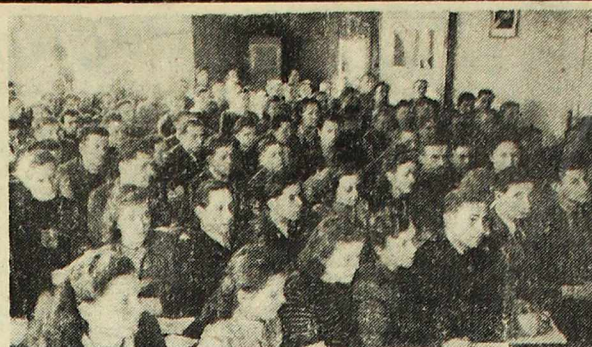
SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, sobota 5 lutego 1949

Nr 35 (804)

Cena zł 5



OSRDEK SZKOLENIA W ZMP W MIEDZYGORZU

Projekt zmian organizacyjnych

6 oddzielných ministerstw

na miejsce Ministerstwa Przemysłu i Handlu

WARSZAWA (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. główne zainteresowanie wzbudziły oświadczenia premiera Cyrankiewicza w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej oraz oświadczenie min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb - Kocięła w związku z akcją Rządu w sprawie podniesienia hodowli bydła i trzody chlewnej w kraju.

Na posiedzenie przybył Rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim na czele.

Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu Kowalski.

PREMIER CYRANKIEWICZ:

Wysoka Izbo!
W imieniu Rządu przedkładam Wysokiej Izbie projekt ustawy o



zmianach organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Do ustawy Rząd przywiązuje wielkie znaczenie. Rząd ma na celu przywrócić organizację naczelnych władz gospodarki narodowej do tych głębokich, strukturalnych zmian,

które zasły i zachodzą w naszej ekonomice i do wielkich zadań, stojących w tej dziedzinie przed nami.

1. Podstawowym elementem przedłożonego projektu Ustawy jest postanowienie o zniesieniu urzędu ministra Przemysłu i Handlu i o utworzeniu na jego miejsce sześciu ministerstw, w tej liczbie czterech ministerstw, mających sprawować gestię nad przemysłem (Ministerstwo Górnicwa i Energetyka, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego).

Jakie są przyczyny, które skłoniły Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu Ustawy, przewidującej tak daleko idące zmiany w organizacji naczelnych władz gospodarczych?

ROLA SPEŁNIONA

Jak wiadomo, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zostało utworzone niespełna dwa lata temu, w przededniu tak zwanej „bitwy o handel”. Owcześnie sytuacja, która charakteryzowała się niemal nieistnieniem

elementów detalicznego handlu państwowego, licznymi i poważnymi niedomaganiami w strukturze i działaniu spółdzielczości, brakiem dostatecznej sieci organizacji, przysposobionych do handlu zagranicznego i wreszcie trudnym okresem odbudowy przemysłu, wymagała skupienia całości gestii w zakresie przemysłu jak i handlu wewnętrznego i zagranicznego w rękach jednego urzędu.

To skupienie było tym bardziej potrzebne, że mieliśmy wtedy do czynienia ze wzmożonym atakiem elementów kapitalistycznych na naszą gospodarkę — atakiem, wyrażającym się w podniesionej fali spekulacyjnej — atakiem, który nie będąc w purę odparowany, mógł wyrządzić poważne szkody naszej gospodarce i zahamować jej rozwój.

Trzeba stwierdzić, że skupienie całości gestii w zakresie przemysłu oraz handlu wewnętrznego i zagranicznego w rękach jednego urzędu, okazało się celowe i Ministerstwo Przemysłu i Handlu, postawione przed nim zadania wypełniło.

PRZEMYSŁ

Tak więc w przemysle został zakończony proces odbudowy, produkcja poważnie przekroczyła poziom przedwojenny, podniosła się znacznie wydajność pracy, przemysłowi nadano określone formy organizacyjne, poczyniono znaczne kroki w kierunku uporządkowania systemu plac i wreszcie silnie podniesiono na rentowność przemysłu, który stał się jednym z głównych źródeł akumulacji dochodu narodowego.

HANDEL

Także rozwinął się bardzo handel państwowy wewnętrzny, zajmując wraz ze spółdzielczością decydujące miejsce w obrocie hurtowym i osiadając poważny wpływ w obrocie detalicznym. Rozwinięła się bardzo znacznie spółdzielczość i przeprowadzono szerszą reorganizację jej struktury, a wreszcie poddano jej kontroli elementy kapitalistyczne w handlu, uniemożliwiając im

Budżet Ministerstwa Żeglugi na komisji skarbowo-budżetowej

WARSZAWA (PAP). Dnia 3 lutego br. pod przewodnictwem p. s. Ponięła (PZPR) odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej i planu gospodarczego, na którym poseł Gesing (PSL) zreferował preliminarz budżetowy Ministerstwa Żeglugi na rok 1949.

Wróciło już do kraju 6.000 Polaków członków Ruchu Oporu we Francji

PARYŻ (PAP). W Domu Polskim w Paryżu odbyły się obrady przedstawicieli władz okręgowych Związku Polaków b. uczestników Ruchu Oporu we Francji. W obradach wzięli udział m. inn. attaché wojskowy ambasady polskiej w Paryżu pułk. Bukowski i konsul R. P. w Strassburgu Larysz.

Uczestnicy obrad omówili sytuację wchodzącego polskiego we Francji oraz warunki pracy i stan organizacji wychodźców. Oddzielne referaty dotyczyły również sytuacji międzynarodowej i sytuacji w kraju. W toku obrad stwierdzono, że Związek Polaków b. uczestników Ruchu Oporu we Francji liczy obecnie 4

namowanie naszego rozwoju gospodarczego i podtrzymanie stabilności.

I wreszcie silnie rozwinął się nasz handel zagraniczny powiększając swoje obroty od czasu powstania Ministerstwa Przemysłu i Handlu z górą dwu i pół-krotnie, rozwinął się nasze węższe gospodarce ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej; zostały przebite nowe drogi kontaktów z zagranicą.

Nowe zadania, które stoja obecnie przed naszą gospodarką, wymagają jednak nowych form organizacyjnych.

GIGANTYCZNY ROZROST

W obecnej chwili skupianie całości gestii w zakresie przemysłu i handlu w rękach jednego urzędu nie byłoby już ani celowe, ani wskazane. Rozwój naszego życia gospodarczego spowodował bardzo znaczny rozrost aparatu Ministerstwa Przemysłu i Handlu tak, że w chwili obecnej Ministerstwo Przemysłu i Handlu obejmuje 25 departamentów, kieruje 20 Centralnymi Zarządami Przemysłu, a za ich pośrednictwem 682 przedsiębiorstwami i przedsiębiorstwami wielozakładowymi, kieruje pracą (Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Bevin przeciwny spotkaniu Truman z Stalinem

PARYŻ (PAP). — Dzienniki paryskie donoszą, że radca Departamentu Stanu, Bohlen odbył konferencję z ambasadorem brytyjskim w Stanach Zjednoczonych, Oliverem Franksem. Ambasador Franks zakomunikował Bohlenowi stanowisko Bevina wobec problemów poruszonych w wywiadzie generalissimusa Stalina.

Minister Bevin — jak podają dzienniki — francuskie — wypowiedział się stanowczo przeciwko spotkaniu Truman z Stalinem.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Żeglugi przewiduje po stronie dochodów 2.533.801.000 zł.

W porównaniu z rokiem 1948 wzrost wydatków wynosi 40,3 proc., dochodów 78,2 proc.

W porównaniu z rokiem 1948 wzrost wydatków wynosi 40,3 proc., dochodów 78,2 proc.

Minęła groźba powodzi na Żuławach

GDANSK (PAP). — Notowany ostatnio sztorm na Bałtyku przeszedł swą siłą poprzednią. Na terenach zagrożonych na Żuławach pracowały bez przerwy ekipy wojska, milicji, GUM-u, Dyrekcji Dróg Wodnych, Wydziału Wodno-Melioracyjnego oraz ekipy rekrutujące się z ludności cywilnej, dwa lodolamace, statek i łódź ratownicze. W dniu 2 bm. w godzinach wieczornych wody na całym zagrożonym terenie bardzo wydłownie opadły. Sytuacja jest już całkowicie opanowana, sira w ludzkiej i inwentarskiej żywności nie zanotowano.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Lotnictwo cywilne

w gospodarce radzieckiej

W latach powojennych wyjątkowo rozwinęła się w Związku Radzieckim sieć komunikacji lotniczej w rejonach Dalekiej Północy i Dalekiego Wschodu, które nie posiadają dostatecznej ilości dróg naziemnych.

Samoloty cywilne przewożą nie tylko pasażerów, ale i terminowe ładunki dla robot budowlanych, przedsiębiorstw przemysłowych i rolnictwa oraz warsztaty, silniki, części zapasowe, przyrządy precyzyjne, sprzęt elektryczny i radiowy itp. Przewożą też specjalne galunki ryb, przeznaczone do zarybienia nowych stawów, rzadkie i cenne okazy zwierząt, których hodowlę prowadzi się w odpowiednich warunkach klimatycznych. Wiosną 1948 roku z Północnego Kaukazu przewieziono na samolotach do Leningradu i Kałiningradu kilka tysięcy uli z rojami pszczoł. Samoloty dostarczają również do wielu miast rasowe kurczaki, wykute w inkubatorach podmołskiewskich.

Szybkie zastosowanie znalazły samoloty cywilne w rolnictwie i leśnictwie, w przemyśle rybnym i badaniach geologicznych, w walce z malarią, w służbie zdrowia i wielu innych dziedzinach życia Związku Radzieckiego.

Tak np. samoloty, wyposażone w specjalny sprzęt do rozpylania środków chemicznych biorą udział w zakrojonej na szeroką skalę, akcji niszczenia szkodników buraków cukrowych, bawełny i szkodników nawiedzających sady i winnice.

Samoloty zajmują się również obsługą rybaków; obserwują ławice rybne, zrzucają rybakom z powietrza pocztę, produkty itd.

Miliony robotników

w wyścigu pracy

Ruch patriotyczny rozwijający się obecnie w kraju, jest częścią potężnego ogólnonarodowego ruchu ludzi radzieckich o przedterminowe wykonanie pięcioletniego planu powojennego. Rok 1949 rozpoczął się pod znakiem dalszego rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego pod hasłem:

— Wykonać przedterminowo plan 1949 roku, czwartego roku pięcioletki — zakończyć w 1949 roku plan pięcioletni!

W roku ubiegłym górnicy radzieccy zwiększyli wydobycie węgla o 14 proc. M. in. górnicy obwodu stałińskiego zwiększyli wydobycie węgla o 22 proc. W roku bieżącym górnicy tego obwodu zobowiązali się do wydobycia 300.000 ton węgla ponad plan i do osiągnięcia poziomu wydobycia zaplanowanego na rok 1950. Równocześnie zobowiązali się oni obniżyć koszty produkcji, dać ponad plan 10 milionów rubli zysku, uruchomić 14 kopalń oraz zbudować 2 tysiące mieszkań dla górników.

Idea przedterminowego wykonania pięcioletki ogarnęła miliony ludzi pracy Związku Radzieckiego.

Akcja »H« uda się

NIEWATPLIWYM utrudnieniem życia mieszkańców miast jest niedostateczne zaopatrzenie ludności w mięso. Od czasu do czasu słychać narzekania, że trzeba stać kilka godzin w kolejce, aby otrzymać trochę mięsa czy wędliny, jednak wystarczy zainteresować się warunkami aprowizacji w innych krajach Europy, aby przekonać się, że u nas jest stosunkowo dużo lepiej pod tym względem niż gdzie indziej.

Anglicy wciąż jeszcze otrzymują mięso i tuszeczki wyłącznie na kartki żywnościowe. Tygodniowy przydział mięsa wynosi w Anglii 47 dkg. W Holandii mieszkańcy otrzymują tylko 25 dkg. mięsa i tuszeczki, a w amerykańskiej i angielskiej strefie Niemiec przydział tygodniowy mięsa wynosi tylko 90 gramów. Nie wolno przy tym zapominać, że zarówno Anglia jak i Holandia, a nawet zachodnie Niemcy nie są tak zniszczone przez wojnę jak Polska, że u nas okupant prowadził przez kilka lat gospodarkę rabunkową, co spowodowało katastroficzne obniżenie stanu ilościowego trzody chlewnej.

Gdy w Polsce w roku 1938 było 9.683.000 sztuk trzody chlewnej, to w połowie 1946 roku, a więc już niemal w dwa lata po wojnie mieliśmy na całym terenie Polski tylko 2.674.000 sztuk nierogacizny. Stano wi to niemal jedną czwartą część naszego stanu posiadania w dziedzinie nierogacizny w porównaniu z okresem przedwojennym.

Po wojnie w Polsce znacznie wzrosło spożycie mięsa. Na jednego mieszkańca przypada obecnie rocznie 22,5 kg., gdy przed wojną wypadało nie spełniać 20 kg. Przy zmniejszonej ilości bydła i trzody w kraju musiała wytworzyć się sytuacja, powodująca niedostateczną podaż mięsa w niektórych ośrodkach i związane z tym narzekania.

Można jednak z całą stanowczością stwierdzić, że następuje na tym polu akcja aprowizacyjna znaczna poprawa. Państwo rozpoczęło akcję, która ma na celu zwiększenie stanu zwierząt bydła i trzody. Rząd wyasygnował już olbrzymie fundusze na kontraktację i zakup żywego, wyznaczył specjalne premie dla hodowców, określił ulgi podatkowe dla tych rolników, którzy będą dostarczać na rynek bydło i trzodę.

Specjalna polityka hodowlana prowadzona jest od góry w całym kraju. Partie polityczne, związki gospodarcze, samorządy, spółdzielnie — pracują nad realizowaniem akcji H — nad podniesieniem stanu ilościowego bydła i trzody w Polsce. W roku bieżącym producenci niewątpliwie dostarczą na rynek aprowizacyjny preliminarzowany przez władze duże ilości mięsa.

Za kilka miesięcy czy nawet tygodni odczujemy już w praktyce poprawę w dziedzinie zaopatrzenia miast w mięso. Nikt nie będzie głodny, nikt nie będzie narzekał na brak mięsa czy tuszeczki.

Żądaniem Rządu jest, aby ludzie w Polsce mieli jedzenia w bród.

ambasador Zarubin (ZSRR), Samuel Rober (USA), Marcel Berthelet (Francja) i J. Majori Banks (W. B.).

morza duński samolot pasażerski, który powracał z Madrytu do Kopenhagi.

Powiesić ta będzie ukazywała się wkrótce w odcinkach na łamach „Słowa Polskiego”.

To jest
Ameryka...

NASWIETLAJĄC życie w swym kraju, współczesna mieszczańska prasa Ameryki stara się skierować uwagę czytelników na najbardziej znamiennie wydarzenia dnia w rodzaju sensacyjnych przestępstw, czy też ekstrawaganckich skandali towarzyskich. Tymczasem, studiując dzień w dzień prasę, zwracając uwagę nie tyle na sensację, ile na zwykłe wydarzenia, można sobie jasno uświadomić, czym wypełnione jest codzienne życie mieszczańskiej Ameryki. Oto na przykład przegląd prasy z jednego, całkiem przeciętnego dnia:

Mieszkająca w Nowym Jorku Ilen Kempbede przyszła do biura, w którym pracował Joseph Dragasist i położyła na biurku noworodka, oświadczając, że dziecko to, którego ojcem jest Dragasist, nie ją nie obchodzi. Dragasist również wyparł się dziecka i wezwał ją do odniesienia go do domu podrzutków. Ilen Kempbede okazała się mężatką. Maż wytoczył jej proces rozwodowy.

Pięćdziesięcioletni pisarz Ferie, zamieszkały w Atlancie, w stanie Georgia, wniósł do sądu dziewiętnego dnia po ślubie sprawę o rozwód ze swoją 19-letnią żoną, Evelyn Ferie. Motywując swoją prośbę, oświadczył on, że jak się okazało Evelyn ma 6-miesięczne dziecko i wysłała za maż po to, żeby Ferie siedział w domu przy dziecku. Dodał on ponadto, że jego 19-letnia żona „miała już przed nim sześciu mężów”.

W mieście San Louis aresztowano 12-letniego chłopca za to, że powiesił kota na własnoręcznie skonstruowanej, miniaturowej szubienicy. Chłopiec wyjaśnił, że nauczył się robić szubienicę czytając ilustrowane opowiadania z życia bandytów.

Pięciu właścicieli sklepów z instrumentami muzycznymi w jednej z dzielnic Nowego Jorku zostało połączonych do odpowiedzialności sądowej za sprzedaż płyt gramofonowych o treści pornograficznej.

Policja aresztowała niejakiego Arnolda Romano — byłego kryminalistę, stojącego na czele największej w St. Zjednoczonych bandy handlarzy narkotykami, prowadzącej działalność na skalę międzynarodową. Śledztwo w celu wykrycia bandy trwało dwa lata.

Mieszkanca Chicago, Mary Kerven wdowa, obarczona pięciorgiem dzieci, umieściła ogłoszenie w jednym z dzienników, że „gotowa jest wyjść za maż za każdego mężczyznę, który zapewni dach nad głową i utrzymanie jej i dzieciom”. Mary Kerven została wraz z dziećmi wyrzucona z mieszkania na ulicę, ponieważ nie mogła płacić podwyższonego przez gospodarza domu komornego.

Dziennik „Herald Tribune” opublikował kilka listów, które nadeszły do administracji muzeum przyrodniczego w Nowym Jorku. W jednym z listów żona proponuje kupno zmumifikowanych zwłok swego męża, zmarłego trzy lata temu.

Powyzsza garść informacji daje niejaki obraz życia kraju, który ma pretensje do przewodzenia światu i pouczenia innych narodów o „demokracji” i „wolności”.

Manifestacje przyjaźni w USA
dla Związku Radzieckiego

NOWY JORK (PAP). — Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej skierowała do prezydenta Trumana pismo, w którym domaga się podjęcia środków, zmierzających do przywrócenia współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Rada stwierdza, że roz

WIEŚCI Z KRAJU

WARSZAWA. — W procesie przeciwko 4-tem byłym urzędnikom Miejskich Zakładów Opaliwych w Warszawie, Sąd ogłosił wyrok skazujący R. Rodkiewicza na karę śmierci, P. Trochyma na dożywotnie więzienie, H. Rozwadowskiego na 10 lat więzienia i M. Łuczyńskiego na 4 lata więzienia.

WALBRZYCH. — Kierownik ogrodu miejskiego w Walbrzychu, Stanisław Świątek, zebrał ostatnio w oranżerii 40 sztuk dojrziałych bananów. Owoców otrzymał dzieci jednego z przedszkoli.

SŁOWO POLSKIE Nr 35 Str. 2

Uzasadnienie projektu zmian
w organizacji gospodarki narodowej

(dokończenie ze strony 1.ej)

16 dyrekcji przemysłu miejscowego, 17 central zaopatrzenia, 21 Instytutów Nauk Badawczych w przemyśle, 23 central przedsiębiorstw handlu wewnętrznego i 33 handlu zagranicznego, czuwa nad rozwojem i kierunkiem działalności handlu spółdzielczego i jest nadzór nad instytucją administracyjną, 16 wojewódzkich wydziałów przemysłu i handlu.

Jasnym jest, że kierownictwo gospodarcze przy pomocy tak wielkiego aparatu, skupionego w jednym urzędzie narażać wiele trudności.

Jeżeli chodzi o przemysł, to obecnie po uporządkowaniu zagadnienia form organizacyjnych, systemu finansowego, systemu plac i zakończeniu okresu budowy, punkt ciężkości przesuwa się na zagadnienia techniczne i na zagadnienia doboru kadr. Kierować zaś technicznie i personalnie całocią obrzbiętego kompleksu przemysłu państwowego z jednego urzędu, staje się obecnie niemożliwym. Kierownictwo techniczne i personalne wymaga określenia specjalizacji organizacyjnej i pewnego zróżnicowania metod.

Nowe formy kierownictwa przemysłu państwowego pozwolą jednakże, przez przybliżenie kierownictwa do zakładu pracy, na jeszcze lepsze niż dotychczas wykorzystanie inicjatywy, energii i wynalazczości klasy robotniczej. Nowe formy kierownictwa przemysłu stworzą jeszcze lepszą aniżeli dotychczas możliwość prowadzenia właściwej polityki w zakresie kadr, słusznego rozstawienia ludzi na właściwych stanowiskach, wysuwania robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w przemyśle socjalistycznym, oraz najbardziej efektywnego i pełnego wykorzystania inteligencji technicznej.

Stworzenie bardziej celowej w obecnym etapie organizacji władz

Szkolenie kadr przysposobienia
zawodowego

Dalszym elementem przedłożonego przez rząd Wysokiej Izbie projektu ustawy jest stworzenie specjalnego urzędu, obejmującego swym

naczelnych pozwoli skutecznie kontynuować walkę, przeciw elementom biurokratyzmu w aparacie administracyjnym i gospodarczym.

Oto przyczyny dla których rząd projektuje utworzenie czterech ministerstw przemysłowych powołanych do wyspecjalizowanego kierowania coraz bardziej rosnącym przemysłem państwowym.

Jeżeli chodzi o handel to, zadania stojące przed odpowiednim działem zarządu państwowego są niewątpliwie wielkie. Wciąż rosnący udział gospodarki socjalistycznej w handlu i w dostawach handlu prywatnego wymaga stałej działalności rządu i czujnej opieki.

Rząd zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie dla zaopatrzenia szerokich mas pracujących posiada właściwa organizacja spraw dystrybucji i dlatego uważa za konieczne wydzielenie tego kompleksu zagadnień w specjalny dział zarządu państwowego oraz powołanie kierownictwa tymi sprawami oddzielnemu ministerstwu handlu wewnętrznego.

W dziedzinie handlu zagranicznym go również, coraz wyraźniej rysuje się konieczność dalszej specjalizacji i dalszego pogłębienia metod kierownictwa. Sprawa wciąż rosnącego udziału Polski na rynkach handlu światowego w dziedzinie eksportu i importu oraz zacieśniania się współpracy między Polską a ZSRR, oraz z państwami demokracji ludowej — która znalazła swój widomy wyraz w powołaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — wymaga stworzenia odpowiednich form organizacyjnych i kierownictwa — w postaci odrębnego ministerstwa handlu zagranicznego.

Oto przyczyny dla których rząd projektuje utworzenie dwóch ministerstw handlowych, powołanych do kierowania całokształtem wciąż rosnącego handlu wewnętrznego i zagranicznego.

zakresem sprawy szkolenia i przysposobienia zawodowego dla potrzeb gospodarki narodowej. Takim urzędem ma się stać Centralny Urząd

Kara śmierci

za zbrodnie faszystowsko-hitlerowskie

Aleksandra Miśko z d. Domanik c. Mikołaja i Anny z Bartoskich urodz. 13. VIII. 1919 w Tuczynie pow. Równe, obywatelka polska, zam. ostatnio w Jeleniej Górze, skazana została przez Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 25. VI. 1948 r. Nr V K. 72/48 — na karę śmierci za to, że w Bereźnie pow. Kostopol (Wołyń) będąc wrogo ustosunkowaną do Polaków, jako kochanka nieustalonego z nazwiska Niemca funkcjonariusza S. D. „Scherheftsdiens” udzielała informacji

o niektórych osobach polskich oraz nakłoniła go do powieszenia Wincentyny Szyszkowskiej.

Sąd Najwyższy dnia 15. XI. 1948 r. kasację skazanej oddalił a Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie skorystając z przysługującego mu prawa łaski.

Na tej podstawie dnia 31 stycznia 1949 r. o godz. 18-tej w więzieniu we Wrocławiu wykonany został na skazanej Aleksandrze Miśko wyrok śmierci przez powieszenie.

Włókno i wełna dla przemysłu

CRS prowadzi akcję skupu

WARSZAWA (PAP). — Spółdzielcz. 56 wiejska rozwija coraz szersze

skup surowców włókienniczych dla przemysłu państwowego. Świadczy o tym wzrost ilości punktów skupu wełny oraz włókna lnu i konopi ze 145 w 1947 r. do 325 w 1948 r.

Na rok bieżący Centrala Rolnicza Spółdzielni poprzez gminne spółdzielnie i ich powiatowe związki zamierza skupić i dostarczyć dla przemysłu państwowego 4 tys. ton włókna oraz 200 ton wełny.

W celu postawienia punktów skupu przy gminnych spółdzielniach na odpowiednim poziomie, CRS planuje w tym roku przeszkolić około 1.000 brakarzy lnu i wełny.

Ukazał się w sprzedaży we wszystkich kioskach

„Czytelnika”

miesięcznik radziecki

»SSSR na strojkie«

(Z.S.R.R. w rozbudowie)

W.44

Miesięcznik ten w wielobarwnych, artystycznych ilustracjach ukazuje całą różnorodność życia Związku Radzieckiego, sukcesy i osiągnięcia radzieckiej gospodarki, kultury i sztuki. — Cena egzemplarza 50 zł.

Szkolenia Zawodowego. Obejmuje on swym zakresem działalność całokształt spraw szkolenia i przysposobienia zawodowego w dziedzinie gospodarki, z wyjątkiem rolnictwa i wyższego szkolnictwa. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego skupi więc w swym ręku kierownictwo spraw ogromnej wagi dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Do niego bowiem należeć będzie jednolite kierownictwo całokształtem spraw średniego wykształcenia technicznego oraz przysposobienia technicznego i zawodowego. Szkolnictwo zawodowe było dotychczas rozbita pomiędzy kilka resortów, w szczególności pomiędzy Ministerstwem Przemysłu i Handlu o-

raz Ministerstwem Oświaty. Obecnie zaś znajdzie się ono (wyjątek stałowy rolnictwo) w zakresie działalności jednego centralnego i wyspecjalizowanego urzędu.

Będzie to niewątpliwie krok na przód w przygotowaniu nowych kwalifikowanych kadr klasy robotniczej technicznej i zawodowej do kształcenia ludzi pracy w kierunku szybkiego tworzenia średnich kadr technicznych, stanowiących część nowej polskiej inteligencji ludowej. Kadry będą miały decydujące znaczenie dla wykonania wszelkich zadań, jakie przed polską klasą robotniczą, przed całym społeczeństwem postawił sześcioltni plan budowania podstaw socjalizmu.

Koordynacja działalności
działów zarządu państwowego

Trzecim elementem projektowanej

ustawy, którą Rząd przedkłada Sejmowi, jest nowe rozwiązanie zagadnienia koordynacji działalności wszystkich działów zarządu państwowego — dziedzinie gospodarki narodowej. Zagadnienie staje się tym ważniejsze, że na miejsce Ministerstwa Przemysłu i Handlu powstaje sześć nowych resortów gospodarczych. Jedynolity plan kierownictwa gospodarstwa narodowego, stanowiący istotną charakterystyczną cechę gospodarstwa sektora uspołecznionego wymaga szarmonizowania wszystkich gałęzi zarządu państwowego.

To szarmonizowanie działalności wszystkich gałęzi zarządu państwowego musi być zapewnione przede wszystkim w dwóch płaszczyznach: planowania gospodarczego i w płaszczyźnie wykonania planu. Dotychczas funkcje te należały bezpośrednio do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, do C.U.P. i w znacznym stopniu do M.P. i H.

Rząd widzi właściwe rozwiązanie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

Utworzenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego łączy się rzeczowo i strukturalnie z 4-ym elementem przedłożonego przez rząd projektu, a mianowicie z zagadnieniem prawnego uregulowania instytucji komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów jest według projektu ustawy organem Rządu, podlega więc Radzie Ministrów, a cały jego skład ponosi pełną odpowiedzialność przed Sejmem.

Projekt ustawy stanowi, że na czele komitetu ekonomicznego Rady Ministrów stoi jeden z członków rządu, powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Premiera.

Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powinien, zdaniem Rządu, być z urzędu przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, jako najwyższego organu Rządu do kierowania gospodarką narodową. Pozwoli to Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów bezpośrednio nadawać kierunek pracom Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Pracami Komitetu kierować będą przewodniczący i jego zastępcy. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ma bowiem mieć czterech zastępców w osobach: ministra Skarbu, min. Roln. i Reform Rolnych oraz dwu równorzędnych min. zastępców przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Regulamin, uchwalony przez Radę Ministrów ustali, jacy ministrowie wejdą w skład Komitetu oraz jakie będą formy udziału w pracach Komitetu przedstawicieli centralnych organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych.

Wnosząc projekt ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, Rząd prosi zarazem o upoważnienie do wprowadzenia w życie nowej organizacji w terminie najdalej trzech miesięcy.

Nowa organizacja jest wyjątkiem od wniosków z nieustannego rozwoju sektora socjalistycznego w naszej gospodarce oraz jest stworzeniem podstawy organizacyjnej do skutecznego wykonania planu 6-letniego.

Nowa powieść »Słowa Polskiego«

»Emigranci«

Stanisława Strumph Wojtkiewicza

Już w najbliższym czasie rozpoczynamy na łamach naszego dziennika druk nowej powieści Stanisława Strumph Wojtkiewicza pt. „Emigranci”.

Pamiętamy dobrze tragiczny moment śmierci generała Sikorskiego. Naczelnay Wódz zginął w tajemniczej katastrofie na Gibraltarze w drodze powrotnej z Bliskim Wschodem, gdzie bawił wśród wojsk polskich. Jakże nastroje panowały wśród kliki andersowskiej w okresie pobytu generała Sikorskiego w Egipcie — odmalowuje nam właśnie kilka z „oddziałów” tej rewelacyjnej powieści.

Obok generała Andersa i grupy sanacyjno-dwójkarskich bankrótów skupia się grupa intrygująca przeciwko generałowi Sikorskiemu. Grupa ta planowała zamachy na Naczelnego Wodza w czasie jego pobytu na Bliskim Wschodzie. Na generała Sikorskiego wydano wyrok śmierci za jego politykę porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Stanisław Strumph Wojtkiewicz, świetnie znający naszą emigrację na Zachodzie, dał w swej nowej powieści doskonałą, długą i bez tchu, którą w swej nienawiści i zaślepieniu posuwają się do zbrodni.

Powieść o przykuwającej uwagę akcji, pisaną stylem żywym i barwnym, czyta się jednym tchem.

Akcja hodowlana

Producentowi i konsumentowi

Powzięta przez Radę Ministrów uchwała o kontrakcji trzody chlewnej i racjonalizowaniu gospodarki hodowlanej stała się wydarzeniem, szeroko komentowanym przez ogół całego społeczeństwa. Zarówno ludność miast jak i wsi — zarówno konsumenci jak i producenci — zainteresowani są w rozwoju tej akcji, która wydatnie poprawi sytuację na rynku mięsny.

Suma 6 miliardów zł., przeznaczona na podniesienie produkcji hodowlanej, najdobitniej świadczy o rozmiarze tego, niespotykanego dotąd w dziejach naszej gospodarki zamierzania.

OCZYMA ROLNIKA - HODOWCY

Patrząc na akcję „H” oczyma rolnika-hodowcy, stwierdzić możemy, że nieśmiała ona wsi bogactwo. Przede wszystkim sama kontrakcja stwarza dogodne warunki zbytu wytuczonego żywca. Chłop — producent nie będzie potrzebował szukać nabywców; nabywca sam przyjdzie do niego.

Cena sprzedanej sztuki nie będzie, jak dotąd, kształtowana według ceny „na oko”, ale ściśle według klasy tucznika i jego wagi.

Ponadto przewidziane jest premowanie terminowych i wartościowych dostaw, oraz wypłacanie zaliczek pod pisującym kontrakty producentom.

Obecnie czynniki gospodarcze rozpatrują również sprawę ubezpieczenia zakontraktowanych sztuk. Ubezpieczenie to dałoby hodowcy gwarancję, że w wypadku choroby, czy pomoru trzody, nie będzie on narażony na straty.

Ważną jest również wiążąca się ściśle z akcją kontrakcyjną sprawa ulg w podatku gruntowym, w granicach od 7 do 50 proc. w zależności od klasy gospodarstwa. Ulgi te w każdym wypadku — niezależnie od tego, czy dotyczyć będą gospodarstw małych, placących podatek mniejszy, czy dużych, placących podatek większy — dochodzić będą do sumowanych w stosunku rocznym. Równocześnie, ponieważ podatek gruntowy stanowi podstawę budżetu gmin wiejskich, przewidziane jest, że niedobory budżetowe w samorządach gminnych, powstałe wskutek zmniejszenia się wpływów podatkowych, pokrywane będą ze specjalnego funduszu wyrównawczego, ustalonego przez Państwo.

ZOOTECHNIKA STOSOWANA

Zootechnika, jako praktyczna nauka o racjonalnej i wysoko gatunkowej hodowli jest na razie dla rolników — hodowców odległą nauką. Zadaniem akcji „H” będzie abstrakcyjne uczynienie pojęciem materialnym, dającym określone korzyści. Akcja „H” wprowadzi zootechnikę do każdej zagrody, do każdej obory czy chlewu.

Rozszerzenie bazy paszowej, podwyższenie jakości pokarmu, podniesienie warunków sanitarnych i stała opieka weterynaryjna nad trzodą i bydłem, to będzie ta zootechnika stosowana, zootechnika „na codzień”.

kłosa prymitywny chów „świnia” w zagnojonym chlewie, zamiast masowej hodowli wysokogatunkowych tuczników.

Podobnie, jeśli chodzi o hodowlę bydła rogatego, stały instruktor i fachowa opieka weterynaryjna w każdym powiecie, dadzą rolnikowi możliwość zwiększenia opłacalności hodowli przez zwiększenie mleczności krów i ich racjonalne rozmnożenie.

300 poradni żywieniowych oraz przeszło 220 kół kontroli użytkowości bydła, stworzą dogodne warunki dla racjonalizacji hodowli bydła rogatego.

W związku z wprowadzeniem akcji „H” planuje się zwiększenie pogłowia bydła do 6.330 tys. sztuk (w r. ub. było 5.742 tys. sztuk), trzody chlewnej do 6 milionów sztuk (w r. ub. 5.100 tys. sztuk), owiec — 1.180 tys. sztuk, a drobiu do 63.500 tys. sztuk.

Przy takim stanie pogłowia zwierzęcego będziemy mogli osiągnąć w roku 1949 produkcję 390.000 ton mięsa wieprzowego, 130.000 ton mięsa innego, 6.090 milionów litrów mleka i około 3.200 milionów jaj.

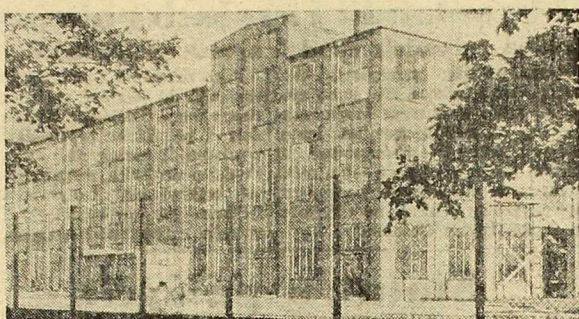
Największa cukrownia Ziemi Odzyskanych

w ciągu 40 dni wyprodukowała 1200 wagonów cukru

Cukrownia „Małozyn” w Melcu, pow. Sroda Sl., odbyła w tym roku swoją pierwszą normalną kampanię powojenną. Jest to największa cukrownia na Ziemiach Odzyskanych.

W tegorocznej kampanii, trwającej ok. 40 dni, przeobrażono 750 tys. q buraków, otrzymując ok. 120 tys. q cukru, czyli 1.200 wagonów. Fabryka wyrabia

Odbudowano z ruin 11 domów mieszkalnych, gdzie znalazły pomieszczenie 34 rodziny pracowników oraz kilkunastu pracowników wolnych. Rozwiązano w ten sposób problem mieszkaniowy dla trzonu stałej fabryki obsady fabryki. Obecnie w fabryce, przy pomocy światła, przedsięwzięcia dla świetlicy, przedszkola, biblioteki oraz duża sala teatralna — kinowa, będąca równocześnie salą zebrań i zabaw.



WIDOK OGÓLNY CUKROWNI „MAŁOZYN”

przeważnie cukier surowy i rzutu, który następnie zostaje wybielony w cukrowni Kłocina koło Wrocławia. Ilość pracowników w czasie kampanii wynosiła ok. 2.500 ludzi.

Teren plantacyjny cukrowni „Małozyn” rozciąga się głównie w kierunku zachodnim, obejmując 9 powiatów łącznie z powiatami graniczącymi z radziecką strefą okupacyjną Niemiec.

W ubiegłym sezonie zakontraktowano przeszło 5 tys. ha plantacji buraków, z czego na majątki PZN przypada 20 proc., na inne majątki 2 proc., na plantatorów małorolnych 78 proc.

Uruchomienie cukrowni w pierwszych latach po wojnie było niemożliwe ze względu na zupełny brak mieszkań dla pracowników, gdyż pomimo, że większość urządzeń fabryki ocalała, domy mieszkalne zostały do szczytnie zniszczone podczas działań wojennych. Toteż obecnie dyrekcja, mianowana na wiosnę ubiegłego roku, z dyr. Chrońskim na czele przystąpiła przede wszystkim do stworzenia możliwych warunków mieszkaniowych.

Przy budowie tego zespołu budynków brali udział bezinteresownie wszyscy pracownicy cukrowni poza godzinami swojej normalnej pracy.

W ramach inwestycji i renowacji dokonano poważnych zmian i ulepszeń technicznych, mających na celu ostateczniejszą produkcję oraz po-



PRZODOWNICY PRACY CUKROWNI „MAŁOZYN”: A. PIENKOS, CZ. SKOPIŃSKI, J. SMOLIŃSKI, ST. KOWALSKI, M. ZYLA, R. SMOLIŃSKI, J. LIPIŃSKI, J. CICHY, E. NOWICKI, J. PAKULSKI

Przepadam za tym tarasem. Wiele chwil tu spędziłem w lecie i gdy przyjechałem w styczniu, od razu tam pobiegłem.

Akurat podano obiad. Zająłem ostatecznie wolne miejsce przy stołku. Siódmo. Panny podające do stołów skrętały się wokół kuracjuszy.

Nie mogłem się powstrzymać od uwagi o pięknym widoku. I na ten temat rozwinęła się pogawiedka.

Jestem prosty chłop — odezwał się jeden z moich stołowych kompanów — i nie lubię gadać o byle czym. Ale o tym widoku muszę opowiedzieć, gdy wrócę do siebie do domu. Bo naprawdę jest godny widzenia.

Siedziałem przy stole z kuracjami mi przyslanymi do Świeradowa przez Samopomoc Chłopską. Sami małorolni. A gdy popatrzyłem po tarasie, do

JÓZEF SŁOTWIŃSKI

Temperatura czytelnictwa

PROCES stworzenia potrzeby czytania i uczenia się był u nas procesem skomplikowanym i trudnym. Gdy sprawa książki — to nie tylko sprawa autora, druku i rozprowadzenia, dzieła literackiego czy naukowego, lecz również upodobań w życiu, odwiecznych przyzwyczaję, przekonania wielu ludzi, iż nie ma prawdziwej wolności bez oświaty, a oświaty bez książki. Jakże olbrzymiej pracy należy dokonać, jak gigantycznego trzeba wysiłku, aby głód książki nie był głodem „statystycznym”, dalekim od rzeczywistości.

W Polsce takiej pracy częściowo już dokonano. Dowodem tego są setki tysięcy nakładów dzienników, wielowydaniowe edycje klasyków, za

wych i prywatnych, gminnych i samorządowych.

Jeszcze wymowniejszym dowodem tego jest reakcja szerokiej mas społecznej na próby wprowadzenia nowych metod upowszechniania książki: na kluby książki, na biblioteki w pniemencie, na biblioteki obiegowe i biblioteczki popularne.

Powołane przed rokiem do życia dwa kluby książki („Klub Odrodzenia” i „Klub Odrodzenia”) powstały pod hasłem „Dobrej i taniej książki dla wszystkich”. Ich pomysły, wypraktykowane w kilku latach zagranicą, dały członkom 6 książek w ciągu roku na spłaty ratami i upoważniały ich do nabywania po niższej cenie znacznej ilości książek wydawanych przez Spółdzielnię organizującą klub.

Redakcje klubów utrzymywały kontakt z członkami rodzin klubów, poprzecz. tzn. książki, które ukazywały się raz w miesiącu w „Odrodzeniu” i „Przeglądzie”, pozwalając z jednej strony informować członków o życiu organizacji, z drugiej zaś zamieszczać wypowiedzi czytelników na temat wydanej książki.

Idea „klubu książki”, „chwyciła” w całej pełni. Ponad 40 tys. członków zrzeszonych w klubach jest niezbitym dowodem potrzeby i chłonności czytelnictwa szerokiej mas społecznej.

Wielką atrakcją klubów było dawanie przez nie samych nowości — książek przeważnie wybitnych pisarzy polskich i obcych, a więc zazwyczaj szerokiego ogółu z najnowszymi zdobyczami literatury pięknej. „Odrodzenie” i — w kalkulacji ogólnej — znacznym obniżeniem przeciętnej ceny książki, stała się książką przemów (siódmo), z których wybór pism Boga pt. „Medroza okiem” jest pięknym finałem całości.

Zasadniczą różnicą między imprezami klubowymi a znaną z dawnych czasów prenumeratą książek, polega na tym, że kluby są do pewnego stopnia zrzeszeniem zamkniętym. Kilku dziesiąt tysięcy masa członków jest obwarowana przywilejami gwarantującymi, że książki klubowe nie ukażą się w ciągu roku na półkach księgarskich, i że członkowie o trzymają same nowości itd.

„Biblioteka w Prenumeracie” jest znowu wydawnictwem popularnym w całym tego słowa znaczeniu, imprezą pomyślaną bardzo szeroko. Jest to najbardziej właściwe podanie ręki obywateli, który nie ma „swoich” książek, a pragnie je mieć u siebie w domu.

Książki w prenumeracie składają się nie tylko z nowości. Np. ostatnio ogłoszona przez „Czytelnika” lista na rok 1949 zawierała kilka klasyków i kilka rewelacji. Figurują w niej np. Popowski, (przynośzący kapłanów portrety uczonych radzieckich) Mulk Raj Anand — współczesny pisarz hinduski, Antologia współczesnej noweli polskiej, słowniową wybór krótkich nowych utworów światowych pisarzy.

Poza tym biblioteka jest obliczona na wielki nakład. Będzie ona drukowana na maszynach rotacyjnych, co pozwoli obniżyć koszty książek nie małe do ceny paczki dobrych papierów!

W styczniu w Świeradowie było pełne sto procent starannych kuracjuszy. Przyjechali na leczenie i traktowali kurację poważnie. Przemawiało o tym każde zachowanie, każda kąpiel. Szanowali wskazania lekarskie. Nie tak było w lecie. W lipcu spotykałem się nieraz z niedbalym stosunkiem do kuracji i razami mnie lekkością tych, którzy pozwolili sobie na wszelkie wybrki. Toteż chwilami Dom Zdrojowy robił wrażenie hotelu dla turystów.

Nowy typ kuracjusza, dla którego brama uzdrowiska przed wojną była — praktycznie biorąc — zamknięta, zaczyna już odgrywać godną pochwały rolę w naszych zdrojach, wnosząc bowiem w atmosferę zdrojów poważny w traktowaniu spraw zdrowotnych, co kulturze naszych uzdrowisk wyjdzie na zdrowie.

I wyjdzie na zdrowie tym, którzy do tej kultury w dawnych latach nie mieli się poddawać.

Wacław Drozdowski

SŁOWO POLSKIE Nr 35 Str. 3

Miesiąc w Świeradowie

z kuracjuszami z wiejskich opłotków

JEST to najpiękniejsze uzdrowisko dolnośląskie. Świeradow otoczony jest górami i tylko od jednej strony prowadzi do niego gardziel wśród wzgórz. I właśnie pod górą, na wprost tej gardzieli prowadzącej w świat zbudowano 50 lat temu obecny Dom Zdrojowy. Gdy ktoś patrzy z tarasu na obniżający się stopniowo teren Świeradowa, a dalej — ponad wierzchołkami drzew na dalekie perspektywy, widoczne przez Świeradowską gardziel — nie może zaprzeczyć, że widok jest wspaniały.

Przepadam za tym tarasem. Wiele chwil tu spędziłem w lecie i gdy przyjechałem w styczniu, od razu tam pobiegłem.

Akurat podano obiad. Zająłem ostatecznie wolne miejsce przy stołku. Siódmo. Panny podające do stołów skrętały się wokół kuracjuszy.

Nie mogłem się powstrzymać od uwagi o pięknym widoku. I na ten temat rozwinęła się pogawiedka.

Jestem prosty chłop — odezwał się jeden z moich stołowych kompanów — i nie lubię gadać o byle czym. Ale o tym widoku muszę opowiedzieć, gdy wrócę do siebie do domu. Bo naprawdę jest godny widzenia.

Siedziałem przy stole z kuracjami mi przyslanymi do Świeradowa przez Samopomoc Chłopską. Sami małorolni. A gdy popatrzyłem po tarasie, do

strzegłem, że jest ich ogromna większość. Świadczył o tym ubogi przydzwiek.

Nie tak było w lecie. Kuracjuszy spod znaku Samopomocy Chłopskiej było jeszcze w lipcu mało. Gineł w masie ludźmi innego typu. Tego, który od kilkuset lat wypełniał zdroje.

Dziś jest zupełnie inaczej. Chłopi są na wszystkich salach. Cyfry to potwierdza: na 254 kuracjuszy Świeradowa — 179 przysłała Samopomoc Chłopska, a wśród 57, którzy legitymują się papierami Ubezpieczalni Społecznej, niewielu jest inteligentów, bo przeważają robotnicy i górnicy.

Jak czuje się między nimi dzienni karz, przedstawiciel inteligencji pracującej?

Spieszno mi dać odpowiedź na to pytanie. Spieszno ze względu na czytelników i ze względu na moich świeradowskich kompanów z sali ja dalszej, których zostawiłem w uzdrożeniu, a z którymi i pogawiedziłem o wiele chwil wspólnie przedział przy talerzu.

Dobre wspominać styczeń 1949 roku!

Na salę jadalnej nie było rozgwaru z czasu lata. Było znacznie ciszej. Rozmowy miały więcej umiaru w głosie; śmiech — również. Nie było wołania na obsługę. Każdy czekał spokojnie na swoją kolejkę przy rozdziale

posiłku. Nikt nie miał pretensji, że go się nie dostrzega.

Przyjemność sprawiała patrzeć, jak szybko uczą się poprawnie jeść. Czulem też, że nie próżność jest moim talem szybkiej nauki dobrych manier przy stole, lecz ambicja kulturalnego doskonalenia się.

I tu jest punkt ciężkości.

W styczniu w Świeradowie było pełne sto procent starannych kuracjuszy. Przyjechali na leczenie i traktowali kurację poważnie. Przemawiało o tym każde zachowanie, każda kąpiel. Szanowali wskazania lekarskie. Nie tak było w lecie. W lipcu spotykałem się nieraz z niedbalym stosunkiem do kuracji i razami mnie lekkością tych, którzy pozwolili sobie na wszelkie wybrki. Toteż chwilami Dom Zdrojowy robił wrażenie hotelu dla turystów.

Nowy typ kuracjusza, dla którego brama uzdrowiska przed wojną była — praktycznie biorąc — zamknięta, zaczyna już odgrywać godną pochwały rolę w naszych zdrojach, wnosząc bowiem w atmosferę zdrojów poważny w traktowaniu spraw zdrowotnych, co kulturze naszych uzdrowisk wyjdzie na zdrowie.

I wyjdzie na zdrowie tym, którzy do tej kultury w dawnych latach nie mieli się poddawać.

Wacław Drozdowski

SŁOWO POLSKIE Nr 35 Str. 3

Konkurs na pamiętnik

wrocławskiego studenta

W okresie wielkich przemów, które dokonywały się w naszych oczach, osobiste przeżycia jednostek nabierają większej niż zazwyczaj wagi, gdyż są żywą ilustracją wydarzeń historycznych. Dlatego autentyczne pamiętniki i notatki ludzi przeżywających taką epokę, nawet wówczas, gdy są pozbawione wartości literackiej, budzą zainteresowanie, gdyż posiadają wartość dokumentu historycznego.

Powstanie naukowego, kulturalnego i społecznego ośrodka polskości we Wrocławiu jest wydarzeniem historycznym, którego zafiksowanie we wspomnieniach uczestników i naocznych świadków tego procesu może dostarczyć współczesnym i przyszłym historykom cennego materiału naukowego.

Dlatego Polski Instytut Socjologiczny w Łodzi ogłosił konkurs na pamiętnik słuchacza wyższych uczelni naukowych we Wrocławiu, pragnąc szerokość naszej studentów zachęcić do pisanego lub ujętym w napisany już materiał. Nie chodzi tu o wysoką wartość literacką tych notatek, lecz o prawdziwość i autentyczność informacji. Każdy, kto jest lub był studentem we Wrocławiu, niechaj szczerze i odważnie pi-

szcze o tym, co przeżył w tym mieście, w jakich warunkach żył i pracował, jak sobie dawał radę z trudnościami, jakie udział brał w odbudowie wyższych zakładów naukowych, w jakich obracał się kołach i stowarzyszeniach itp., nie ukrywając ujemnych stron tego życia. Pożądane jest, aby autor podał datę i miejsce swego urodzenia, nazwisko i przebieg swego życia do czasów wrocławskich i przedstawił przyczyny, które go skłoniły do wyjazdu na Ziemię Odzyskaną. Autor może nie podawać swego nazwiska, zastępując je godłem, a nazwiska innych osób, o których pisze, zastępując pseudonimami.

Prace konkursowe powinny liczyć 30 do 50 stron druku (maszynopisu). Pożądane jest, aby były obzerne i szczegółowe. Suma nagród wynosi 200 tys. zł.

Prace należy nadsyłać w terminie do dnia 1 maja br. pod adresem: „Konkurs na pamiętnik” — Polski Instytut Socjologiczny — Łódź, ul. Uniwersytecka Nr. 3. Wyniki konkursu będą ogłoszone dnia 30 czerwca 1949 r. Po informacji można się zgłaszać do wspomnianego instytutu lub do Bractwa Pomocy Studentów U. i P. we Wrocławiu, ul. Perlewa 24, wydział kulturalno-oświatowy.

ambasador Zarubin (ZSR), Samuel Rober (USA), Marek Berthelet (Francja) i J. Majori Banks (W. B.).

morza duński samolot pasażerski, który powracał z Madrytu do Kopenhagi.

Powiesić ta będzie ukazywała się wkrótce w odcinkach na łamach „Słowa Polskiego”.

Niepunktualność

Nie wydaje mi się, by niepunktualność była naszą narodową wadą, ale jeżeli chodzi o wrocławian, to na pewno jest typową — wrocławską. O tym, żeby u nas jakaś impreza czy zebranie rozpoczęło się punktualnie w oznaczonej godzinie — szkoda marzyć, toteż każdy z przyzwyczajenia przychodzi z mniejszym lub większym opóźnieniem.

Niestety, cecha ta zaczyna się powoli rozszerzać i na takie instytucje, w których punktualność powinna być zasadą kardynalną i bez której po prostu nie mają one racji bytu.

Mam tu na myśli nasze tramwaje. Wozzy, kursujące na liniach, mają ściśle określony rozkład jazdy. W praktyce jednak jeżdżą jak chcą, po nieważ nikt na ogół nie kontroluje ich czasu. Z końcowych przystanków wyjeżdżają według zegarków przygodnych pasażerów, względnie „na oko”, a nie mając zegarów, po drodze, na jazdzie używają również czas „na oko”.

System ten powoduje różne komplikacje, zwłaszcza jeżeli pasażer pragnie uzyskać połączenie z ostatnim autobusem. Konduktor twierdzi, że wóz zajędzie na czas i na dowód pokazuje zegarek, tymczasem konduktor autobusu miał inny czas na zegarku i według niego odjechał o 5 minut za wcześnie.

Na temat zegarów pisaliśmy już wiele. Uważamy, że jednak konieczne jest ustawienie kilku na trasach tramwajowych, ażeby konduktorzy i kierowcy mogli kontrolować czas. Warunek jednak: wszystkie zegary powinny wskazywać jednakowy czas.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

6-cio tygodniowy kurs dla bibliotekarzy bibliotek dziecięcych organizuje zarząd gł. RTPD w Warszawie. Bliższych informacji udziela delegatura RTPD, Wrocław, ul. M. Buczka nr. 11, do dn. 12 b. m.

Konferencja poświęcona akcji popularyzacji prawa — z udziałem wyczałtora Ministerstwa Sprawiedliwości oraz przedstawicieli władz, partii, związków zawodowych i świata prawniczego — odbędzie się dn. 7 b. m. o godz. 18-tej w sali Sądu Okręgowego nr. 34b.

Ważne zebranie Aeroklubu Wrocławskiego odbędzie się dn. 13 lutego o godz. 10-tej w lokalu przy ul. Świerczewskiego 57.

W niedzielę, dn. 6 b. m. w świetlicy Zw. Bojowników o Niepodległość i Demokrację (Podwale Oławskie 16) odbędzie się ogólne zebranie członków koła akademickiego. Początek zebrania o godz. 11-tej. Obecność obowiązkowa.

Amatorzy — malarze rozmawiają z publicznością dn. 6 b. m. o godz. 11-tej na „Wystawie prac amatorów — plestyków”. Zarząd Zw. Zaw. A. P. prosi artystów amatorów o przybycie w podanym terminie.

„Srebrna szkatułka” Galsworthyego będzie najbliższą premierą w Teatrze Popularnym. Teatr Wielki jeździ w tym miesiącu wystawiając operę „Srebrna szkatułka”.

„Skończenie muzyki dla początkujących” opracowane przez wrocławian, Annę Dmochowską, ukazały się w sprzedaży w całej Polsce. Cechem jest skrócenie nauki czyżby o połowę.

Calonocna zabawa karnawałowa odbędzie się dziś w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Początek o godz. 18-tej.

Pracownicy Spółdz. Wyd. „Czytelnik” bawią się dziś we własnej świetlicy przy ul. Oławskiej 10.11. Przewidziane są występy artystyczne. Początek o godz. 20.

„Dancing dla nauczycieli” w dn. 12 b. m. urządzi w KIPiE Tow. Przyj. Polsko — Radzieckiej przy szkole RTPD. Słowo wstępne wygłosi kursor Okręgu Szkolnego. Program przewiduje występy artystów Opery Dolnośląskiej. Początek o



Do maja-100.000 członków

w szeregach ZMP na Dolnym Śląsku

Drugi dzień obrad Wojewódzkiego Zarządu ZMP we Wrocławiu, w których wzięli udział przedstawiciele SP i ZHP, rozpoczęło od dyskusji.

Podsumował ją następnie poseł Morawski Z koleją glos zabral wiceprzewodniczący Woj. ZMP — Goldberg, nakreślając wytyczne prace na najbliższy okres.

Najważniejszym z zadań, które stoją przed ZMP, jest poprowadzenie szerokiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej wśród młodzieży pod hasłem umasowienia związku i budowy milionowej organizacji ZMP. Na terenie Dolnego Śląska do maja będzie 100 tys. członków. Przeprowadzona będzie szeroka akcja werbunkowa wśród młodzieży w kopalniach i fabrykach, w szkołach i na wyższych uczelniach oraz wśród młodzieży pracującej w rzemiośle. Największą uwagę zwróci się na rozbudowę ZMP na terenie wsi.

Do szlendarowych zadań ZMP należy także poprowadzenie walki ideologicznej i organizacyjnej o Harcerstwo i przebudowę ZHP w orga-

nizację, która zapewni wychowanie dzieci w duchu demokracji ludowej, zdążającej ku socjalizmowi.

Ważnym zadaniem jest także roz-

Pracownicy budowlani otrzymują bonusy

Z dniem 4 b.m. wydział przemysłowo-handlowy Z. M. zaczął wydawać bonusy na tłuszcz dla pracowników państwowych firm budowlanych i ich rodzin. Termin wydawania bonów kończy się z dniem 8 b.m., a ich rejestracja — w dniu 10 b.m.

Zainteresowani mają zgłaszać się natychmiast z wykazami pracowników do Miejskich Urzędów Obwodowych po odbiór bonów.

wijanie wśród młodzieży ruchu współzawodnictwa pracy, lepszego organizacji i nowatorstwa w produkcji oraz systematyczne podnoszenie umiejętności fachowych i poziomu kulturalnego młodzieży pracującej przez uaktywnienie ZMP-ców w pracach Związków Zawodowych, w radach wytwórczych i komitetach współzawodnictwa pracy.

Również ważnym zadaniem jest organizacja współzawodnictwa pracy młodzieży na wsi w kierunku umasowienia gospodarki rolnej i wprowadzenia społecznych form pracy oraz pomocy sąsiedzkiej, planowego rozwoju akcji „3-dniówek” w ramach Służby Polsce, jak też uaktywnienie ZMP w pracach Związku Samopomocy Chłopskiej, a szczególnie w walce o rozwój spółdzielczości różnych typów. (Jur)

O Grenlandii i krajach polarnych

mówi człowiek spod bieguna — dr Siedlecki

Kraje polarne przeżywają dziś swoją epokę lodową. Te same zjawiska, które w naszym kraju rozgrywały się setki tysięcy lat temu, można współcześnie obserwować w krajach polarnych. Stąd takie zainteresowanie badaniami polarnymi, stąd wyprawy polskich podróżników na Spiczberg lub Grenlandię.

Jako uczestnik 4-ech polskich ekspedycji do krajów polarnych, dr Stanisław Siedlecki opowie nam dziś i pokaże na przeźroczach swe wrażenia i przeżycia. Odczyt polskiego podróżnika, zorganizowany w sali wykładowej Instytutu Geograficznego (pl. Uniwersytecki 1) rozpocznie się punktualnie o godz. 17.30.

Statut współzycia Uniwersytetu z Politechniką

Uniwersytet i Politechnika we Wrocławiu są jedynymi tego typu uczelniami w Polsce, mającymi wspólnego rektora, wspólny wydział fizyczny — matematyczny, którego kadry obsługują zarówno słuchaczy Uniwersytetu, jak i Politechniki, wspólne laboratoria i zakłady. Było to podyktowane koniecznością, ze względu na szczupłe siły naukowe oraz oszczędność w organizowaniu laboratoriów i zapatrywaniu w pomoce naukowe.

Dotychczas współzycie i współpracę obu wyższych uczelni regulowało prawo zwyczajowe. Obecnie

specjalna komisja — wyłoniona na jednym z posiedzeń Senatu, opracowuje statut normujący współzycie obu uczelni.

Do komisji te wszedł rektor, obaj prorektorzy, oraz delegat wydziału fizycznego — matematycznego „ogólnego” prof. Steinhaus i delegat Politechniki prof. Eugeniusz Kuczyński. Ramy ustawy państwowej przewidują takie umowy międzyuczelniane i formy tych umów.

Możliwe, że opracowany przez komisję statut będzie mógł służyć za podstawę do nowelizacji istniejącej ustawy.

Rzemieślnicy, uwaga!

Z uwagi na zdarzające się często trudności, jakie mają rzemieślnicy przy otrzymaniu zaświadczenia do O.U.L. na nabycie prawa własności urządzeń i maszyn oraz z powodu wielkiej ilości kwestionariuszy napływających w tej sprawie do Izby Rzemieślniczej, Okręgowy Związek Cechów zawiadamia, że przed nadesłaniem kwestionariuszy do Izby Rzemieślniczej, każdy rzemieślnik, lub też Cech winien ustalić we właści-

wym O.U.L. wysokość ceny szacunkowej warsztatu czy urządzeń.

Po sprawdzeniu przez rzemieślnika ceny w O.U.L., instytucja ta winna poświadczyć pieczęcią i podpisem wysokość kwoty szacunkowej. Jeśli szacunek ustala Cech, wtedy poświadczanie wydaje zarząd Cechu. (Wysokość kwoty należy wpisać do odpowiedniej rubryki kwestionariusza).

Rzemieślnicy ubiegający się o wymienione zaświadczenia, powinni wiedzieć, że nie będą rozpatrywane przez Izbę Rzemieślniczą kwestionariusze tych rzemieślników, którzy nie mają kart rzemieślniczych, lub nie dopełnili w 1947 r. formalności „koncesyjnych”, albo też nie rejestrowali się w Izbie Rzemieślniczej. (Y)

Nie lekceważyć ostatnich mrozów

Swego czasu zwracaliśmy się do mieszkańców miasta z apelem o zabezpieczenie nie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej. — Łagodna stosunkowo zima ukarała opieszałych.

W ostatnich dniach zdarzył się bowiem szereg wypadków pęknięcia rur i zalania wodą piwnic a nawet mieszkań. Straty, mniejsze czy też większe są sprawą prywatną poszkodowanych przez własną lekkoomyślność, natomiast szkody wyrządzone budynkom będącym własnością państwa obciążają nas wszystkich.

Nad faktem tym nie można przejść do porządku dziennego i winnych opieszałości i niedbalstwa należy pociągnąć do odpowiedzialności. Kto nie chce mieć przykrości, winien bezwzględnie zabezpieczyć zegary, przewody zewnętrzne i ścieki. Zima bowiem może spłatać na zakończenie brzydkiego figla. K.W.

Wypadek tramwajowy

Na Rynku, u wylotu ul. Odrzańskiej został potrącony przez tramwaj linii „4” — kierownik spółdzielni „Unitas”, 64-letni Tomasz Malicki (Opole), ul. Kopernika Nr 5b. Pogotowie przewiozło go do szpitala o.o. Bonifraterów.

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Słomkowy kapelus”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, Dolnośląski Teatr Żydowski wystawia komedię muzyczną p. t.: „Wzajemna miłość” (o godz. 19.30).
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codziennie o godz. 9-21,

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny” (radz.); w dni powsz. od godz. 18, 18 i 20; w niedzielę od godz. 14; dozwolony od lat 14.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37 — „W pogoni za mężem” (amer.); w dni powsz. godz. 15, 15 i 20; w niedzielę od godz. 12, 12; dozwolony od lat 14.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 — „Złote Emila Zoli” (amer.); w dni powsz. od godz. 15, 15 i 20, 15.
„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — „Postrach mór” (radz.); w dni powsz. od godz. 16, 16 i 20; w niedzielę od godz. 14-tej; dozwolony od lat 14.
„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Pościg” (ang.), w dni powsz. godz. 15, 17, w niedzielę od godz. 10.30.
Program Aktualności — codziennie od godz. 19, 20 i 21 — Mchy; Trzęsienie ziemi; Zwierzęta leśne zima.
„TECZA” — ul. Kościuski 177 — „Bolerio” (franc.); w dni powsz. od godz. 16, 16 i 20; w niedzielę od godz. 14; dozwolony od lat 18.
„FAMA” — Psie Pole — „Belita tańczy” (amer.); w dni powsz. od godz. 19-tej; w niedzielę od godz. 16, 16 i 20. Dozwolony od lat 15 Czynne w piątek, soboty i niedziele.
KINO Z PRAC. FILMOWYCH, ul. Olszewskiego 58 — wyświetla codziennie o godz. 17 i 19-tej; w niedzielę godz. 13, 17 i 19 film przyrodniczy pt.: „Las żyje”.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą” — Stalina 87
„Mikołaja” — Mikołaja 46
„Słońcem” — Traugutta 121
„Nowa Apteka” — Piastowska 36

Wystawa sztuki żydowskiej we Wrocławiu

W salach Żydowskiego Tow. Kultury (ul. Włodkowska 9) otwarta będzie dnia 6 lutego b. r. wystawa dzieł sztuki żydowskiej, które ocalały od wandalizmu hitlerowskiego.

Wystawa przedstawia wszechstronny i wielobarwny obraz twórczości żydowskiej ostatnich 60 — 70 lat z dziedzin malarstwa olejnego, rysownictwa, grafiki, metaloplastyki i rzeźby.

Widzieć będziemy między innymi obrazy wybitnych malarzy z ubiegłego stulecia, jak: Szymona Buchbindera, M. Gotliba i Samuela Hirszberga obrazy malarzy pierwszego ćwierćwiecza bieżącego stulecia: Artura Markowicza, Pilchowskiego, A. brama Neumana i Leopolda Gotliba oraz obrazy malarzy ostatniego okresu: Romana Krąmszytki, Gotharda, Braunera i Zaidenbutla.

Wystawa otwarta będzie we Wrocławiu do 20 lutego, a następnie w Wałbrzychu, Dzierżonowie, Legnicy i Świdnicy.

Ofiary ślizgawicy

21-letni Edward Adamek (Polanowice Nr 11) poślizgnął się i złamał kość w stawie kostnym.

— 50-letni Paweł Knydler, inżynier (Sępólno, ul. Mickiewicza 109) poślizgnął się na Dworcu Głównym w czasie wsiadania do wagonu doznając pęknięcia rzepki prawej nogi.

Poszkodowanych Pogotowie Ratunkowe przewiozło do Szpitala Wojewódzkiego.

Proza i poezja lat wojny

Wieczór autorski Dygata i Borowego

Wieczór autorski Dygata i Borowego zgromadził w szczytnej sali „Czwartaków” dużą ilość osób: można go zaliczyć do najlepiej zorganizowanych i najbardziej atrakcyjnych wieczorów.

Stanisław Dygata nie zawiodł naszych oczekiwań: jego „Zagadnienie moralne” należy do serii najlepszych opowiadań tego autora. Abstrahując od wzorowej kompozycji literackiej całości, jak i miłośztwa stylistycznego, widać w „Zagadnieniu moralnym” skuteczną walkę autora z estetyzmem: reprezentuje ją Mela, jak również walkę z psychologizmem, którego personifikacją literacką jest Leon. Przewycięlenie oporów inteligencji możliwe jest u Leona dopiero w chwili istotnego niebezpieczeństwa: postać Melli, naszkicowana trochę nierzecznie, przekonuje jako przeistawienie złożonej psychiki jej kochanka.

„Zagadnienia moralne” były próbą najlepszej prozy dygatańskiej. Szkoda, że tylko próbą.

Z bogatszym przeglądem swego dorobku poetyckiego wystąpił Piotr Borowy. Jak osobiste stwierdził, był to jego pierwszy powojenny wieczór autorski.

Wojna u Borowego wciąż jeszcze jest nieprzemijającym motywem poetyckim. Przy tym koncepcja wojny inna jest w tej poezji od zazwyczaj spotykanych: cechuje ją silny akcent uczuciowy, prześwieblający strasy Borowego gorącym płomieniem. Nie sposób słuchać tych wierszy bez rozróżnienia, tym bardziej, jeśli pamięta się je, recytowane przez żołnierzy na placówkach frontowych czy śpiewane przez bojowników podziemia. Ten subiektywizm, rodzący się z wspomnień, przekształca i przesłania może wartości artystyczne poezji lat wojny i śmierci.

Cykl „Droga wojenna” kończył się trąfną w metaforyce i polonice „Twarzą żołnierza” i „Słowem ostatnim”, stanowiącym już afirmację rzeczywistości współczesnej, sens zwycięstwa i odbudowy. (LG)

Od pojęcia do struktury atomu

Wykład powszechny prof. J. Nikliborca

Ilość słuchaczy na odczyty prof. Nikliborca, pierwszym z cyklu wykładów powszechnych o atomie, dowodzi, że gdyby odbywały się one w auli Politechniki, największej z sal naszych wyższych uczelni, to byłaby ona szczególnie zapelniona. W sali wykładowej Fizyki tłum był tak zwarty, że określenie „pułdka od sardynek” jest za słabe.

O atomie trudno mówić popularnie, gdyż jest to pojęcie naukowe, do którego trzeba mieć przygotowanie. Co prawda znaczną większość słuchaczy sta-

nowił wstęp do analizy struktury atomu. Prelegent omówił w nim wielkie zmiany, jakie zaszły w fizyce przy końcu 19 i na początku 20 stulecia. Doprowadziły one właśnie do określenia atomu, do odkrycia elektronów i zjawiska promieniotwórczości, z którym to zjawiskiem tak ściśle wiąże się nazwisko Marii Curie Skłodowskiej.

Samą strukturę atomu omówi prof. Niklibore w następnym swym odczyty w dn. 8 lutego.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.